

Przy mikrofonie Adrian Bąk, a to jest raport na dziś.
Iran i Arabia Saudyjska, dwa i czołowie rywale na Bliskim Wschodzie, wznawiają stosunki dyplomatyczne.
Przedstawiciele obu regionalnych mocarstw podpisali porozumienie przy pomocy Chin.
W planach jest ponowne otwarcie ambasad oraz wznowienie relacji handlowych.
Co to oznacza zabezpieczeństwa niestabilnego regionu?
Czy porozumienie zakończy długoletnią wojnę w Yemenie?
I dlaczego Chinom tak bardzo zależy na pogodzeniu z waśnionych stron?
O tym powiemy w raporcie na dziś 15 marca 2023 roku.
Raport na dziś to środowa odmiana raportu Ostatnie Świata, programu finansowanego przez słuchaczy.
Za wszystkie wpłaty z serca Państwu dziękujemy, bo one wszystkie sprawiają, że raport może istnieć.
A jeśli ktoś z Państwa chciałby dołączyć do grona patronów, zapraszamy na profil raportu w serwisie patronite.pl.
Kryz Wawrzak dziś program realizuje. Zaczynamy.
A w studiu Mariusz Borkowski były korespondent polskich mediów w świecie arabskim i BBC w Magrebie oraz wykładowca kolegium Civitas. Dzień dobry.
Dzień dobry.
Zanim powiemy o tym porozumieniu wyjaśnijmy na początku, jak wyglądały czy nie wyglądały te wzajemne stosunki między Iranem i Arabią Saudyjską do tej pory.
Dwoma największymi mocarstwami na Bliskim Wschodzie, bo chyba tak możemy przyjąć, a w szczególności, jak one wyglądały od 2016 roku, gdy te relacje oficjalnie zostały zerwane, po tym jak doszło do szturmu na Saudyjską ambasadę w Iranie, po tym jak Saudowie ścieli ważnego szyjckiego duchownego.
Stosunki były bardzo złe.
Wiesz, mocarstwa, pamiętajmy, są religijnie również sobie wrogiem.
Pamiętajmy, że Arabia Saudyjska to jest przywódca w świecie sunnitów, większościowego, to jest około 70-80% wierzących, a z drugiej strony Iran, przywódca świata szyjckiego.
Obie strony mają chęć zdominowania całości świata, rywalizują ze sobą.
Zresztą ta rywalizacja nasiliła się, jeśli cofniemy się do powstania i obalenia szacha w Iranie i pojawienia się homejnego przywódcy duchowego, te stosunki ulegały z całemu zaostrzeniu.
To 1979 rok.
1979 rok, tak, i od tego czasu one fluktuowały, ale raczej szły w kierunku złych wydarzeń.
Rywalizacji w świecie arabskim pamiętajmy, że również w krajach, gdzie jest większość sunnitów, również istnieje mniejszość szyjicka, która była w jaki sposób represjonowana, tempiona.

Pamiętajmy wydarzenia nie tylko w krajach Zato-Kiperskiej, jak w Bahrainii, gdzie indziej, gdzie doszło to prawie, że buntu i powstania przed 3 lata szyjitów, ale pamiętajmy również o Iraku, gdzie przez długi czas, kiedy rządził Saddam Hussein, władza leżała w rękach sunnitów, którzy zdominowali i w jaki sposób uciskali mniejszość szyjicką po interwencji amerykańskiej. Doszło do rewanzu, szyjici zrewanżowali się i zaczęli represjonować tę większość sunnicką, ale ta rywalizacja dotyczy zarówno bliskiego wschodu tego dalekiego, jak i Libanu, palestyny, gdzie szyjici ścierają się nieustannie z sunnitami i często okazuje się, że wrogowie Islamu, jak to się to nazywa, czyli niewierzący, zadają mniej bolesne ciosy niż ta walka między samymi szyjitami i sunnitami. Ale to jest rzeczywiście ta główna kość niezgody, ten kontekst religijny, czy kości niezgody? Czy to jest też konflikt geopolityczny, militarny? Też, dlatego że obie strony chcą być tym liderem w świecie dominować w pod względem politycznym, ale również i militarnym. Pamiętajmy, że za czasów Szacha i wsparciu amerykańskiemu Iran był dosyć istotną potęgą militarną na bliskim wschodzie. Z drugiej strony Arabia Saudyjska jest, jeszcze tym bardziej po baleniu Szacha, stała się jedną z podpór amerykańskiej obecności na bliskim wschodzie. Tak więc ta rywalizacja dotyczy wpływów politycznych, ale również militarnych. Pamiętajmy, że konflikt Yemeni, który toczy się od 2015 roku, gdzie mniejszość hutu zaatakowała większość krabów wspierana przez Arabia Saudyjską, ta krwawa wojna toczy się dzięki wsparciu obu mocarstw, a również obecności i dostaw broni. Zresztą doszło do tego w ciągu ostatnich dwóch lat, że hutus dominowali ten konflikt i zaczęli atakować terytorium Arabia Saudyjskiej. Arabia Saudyjska również była zaniepokojona, podobnie jak Amerykanie. Dążeniem Iranu, pamiętamy o tym, do posiadania własnej broni atomowej. Iran ma dosyć własny, mimo embargo ze strony zachodu, ma dosyć nowoczesny potencjał bojowy,

po tym wszystkim ma własne drony,
które m.in. dostarcza teraz Rosji do walki na Ukrainie,
ma własne pojazdy pancerne,
ma własne kutry torpedowe,
ma własne rakiety doskonali i zwiększa ich zasięg.
Kutko mówiąc, zaniepokojenie potencjałem militarnym Iranu
w Ryadzie jest niebagatelne.
Z drugiej strony ostatnio tendencje,
które się pojawiły w Arabia Saudyjskiej
kwałtownego zbrojenia, posiadania nowych typów broni,
niepokoją również Iran, Teheran.
I co więcej, kraje sunnickie, głównie Arabia Saudyjska,
stały się cichym sojusznikiem Izraela
w akcjach militarnych sabotażowych przeciwko Iranowi.
Zresztą ostatnio nawet Minister Spraw Zagranicznych Iranu
zagroził tym krajom wszystkim, które tolerują,
czy wspierają po cichu te działania destabilizacyjne,
czy cyńszty sabotażowe Izraela,
że jeśli będą nadal to robiły,
to spotkają się z dosyć brutalnym odwetem militarnym.
No to teraz pojawia się pytanie sumując wszystko,
to co Pan powiedział, te wszystkie punkty zapalne,
całe tło, nie tylko religijne, ale także militarny, ideologiczne,
czy po prostu geopolityczne.
Dlaczego dwa rywale postanawiają przy wydatnym wsparciu Chin,
mam nadzieję, że jeszcze o tym wsparciu Chin powiemy,
o normalizacji stosunków i dlaczego właśnie teraz?
Tu są złożone sprawy.
W jednej strony Iran czuje się pod bardzo silną presją
ze strony zachodu, embargo itd. itd.
Szuka gwałtownie sojuszników i to o Chinach będzie mówili,
ale teraz tylko wspomnę na marginesie,
że Chiny chcą odgrywać rolę nie mocarstwa regionalnego,
tylko globalnego,
tego, który może być cennym sojusznikiem,
którego obecność na Bliskim Wschodzie będzie pożądana.
Zresztą z Iranem współpracuje od roku 2016,
były tam wizyty na Wysokim Szczęblu, Siziń Pina,
jest współpraca wojskowa również,
część lotnictwa irańskiego bazuje na samolotach produkowanych w Chinach,
bo amerykańskie już się skończyły, że tak się wyrażę,
teraz kupują od Rosji, to jest 135,
a z drugiej strony, czyli Iran ma zawsze wrogą postawę w stosunku do Ameryki,
to jest ta historia jeszcze od czasu obalenia szacha.

Z drugiej strony, ostatnio księżę Salman, następca tronu, który właśnie decyduje o tym wszystkim, co się dzieje w Arabii Saudyjskiej, no obraził się, został obrażony, tak uważa przez Bajdena, i uważa, że stracił zaufanie do swoich sojuszników amerykańskich, że został obrażony w świecie arabskim obraza, no jednak odgrywa ogromną rolę, a tu pamiętajmy, że mówimy o księciu następcy tronu, chodziło głównie o co? Pamiętamy ten incydent, kiedy się patrze, Arabii Saudyjskiej zamordowali opozycjonistę saudyjskiego z obywatelstwem amerykańskim, i między nimi Bajden powiedział, że to są średniowieczne metody, krwawy Salman, księżę itd., itd., parę rzeczy mówił, a propos też praw człowieka w Arabii Saudyjskiej, są to wszystkie rzeczy tabu, i Salman się obraził, i uważa, że dopóki Bajden rządzi, to on nie ma właściwie wiarygodnego sojusznika w Stanach, to więcej, uważa, że Amerykanie tak naprawdę nigdy nie są równoważnym partnerem, nie są tym partnerem, który byłby właściwie wiarygodny dla Arabii Saudyjskiej. I dlaczego? Cytują między nimi błęgo ambasadora amerykańskiego w Izraelu, Indyka Martina Indyka, który jest jednym z istotnych, jakby, opiniotwórców, i tworzy takie lobby pro-Izraelskie głównie, ale który powiedział, że Bia Saudyjska ma do wyboru tylko jedno, podporządkować się dyrektywę i postulata i celą polityki amerykańskiej, i przestać się buntować, i właśnie ma to wypełniać, co do Joty. Inaczej w ogóle nie ma mowa o współpracy. No, dla Saudyjczyków zabrzmiało to bardzo groźnie. Kolejnym takim promemoriem było takie zdeorganizowane wycofanie się z Afganistanu, i właśnie, kiedy ma Amerykanie, twierdzili, że będą wiernie bronili reżimów Afganistanie, nagle się okazało, że w ciągu paru tygodni zwinęli i reżim upadł, no i oczywiście wrogowi Ameryki opanowali. Krótko mówiąc, w Arabii Saudyjskiej mówi się nieoficjalnie, ale dosyć wyraźnie, że Amerykanie wcale takim wiarygodnym sojusznikiem nie są, że obecnie zrezygnowali z Bliskiego Wschodu, tak naprawdę na Bliskim Wschodzie zależy im wyłącznie na Izraelu, a obecnie zajęci są Ukrainą, no i rywalizacją i gnębieniem Chin, a więc dla nich to było niewiarygodne. I teraz uznały obie strony, że interes Chińczycy zresztą to dokładnie wytłumaczyli, Xi Jinping był w grudniu w Ryjardzie, i Chińczycy im wyraźnie dali do zrozumienia, że są partnerem wiarygodnym, nie tylko w dziedzinie współpracy gospodarczej, ale również politycznej. Więcej Chińczycy podpisali porozumienie na budowę swoich dronów w rabi saudyjskiej i na zakłady wzbogacania urano, bo uran również występuje w rabi saudyjskiej,

do celów pokojowych, celów cywilnych.

Krótko mówiąc, pokazali rabi saudyjskiej, że mogą być nie tylko cennym sojusznikiem, ale również mediatorem.

Obu stroną, czyli Iranowi i rabi saudyjskiej zależało, nie wiemy jak długo, bo tam te układy są zmienne i dopiero ocenimy skalę i znaczenie tego porozumienia za jakiś rok czy dwa.

Ale niebnie jednak obie strony uznały, że mogą znacznie więcej zyskać, aniżeli stracić.

Mówi pan, że Chiny wchodzą niejako na miejsce Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, że Arabia Saudyjska nie jest do końca zadowolona z tego sojuszu krnąbrnego, sojuszu jakby nie patrzeć ze Stanami Zjednoczonymi, że Stany Zjednoczone już też nie są tak zainteresowane bliskim wchodem, jak były wcześniej, a może tu nie ma jednej prawdy, może to jest kilka prawd, może to jest część większej układanki, gdzie Stany Zjednoczone i Chiny wcale nie znajdują się na przeciwległych biegunach, bo są też i takie głosy ekspertów w przestrzeni medialnej, że Stany mogły dać przestrzeń Chinom dla podjęcia tego porozumienia, tym bardziej, że Stany tracą, no właśnie, znaczenie na Bliskim Wschodzie i wcale oni jakoś szczególnie nie walczą.

W zamian np. za jakieś porozumienie, chociażby w sprawie Ukrainy, np. takie, że Chiny nie wesprą Rosji militarnie, to są uzasadnione teorie? Od dawna, mniej więcej od 20 lat we wszystkich zespołach analitycznych, nie tylko do spraw Bliskiego Wschodu, ale do spraw globalnych, mówi się, że istnieje rozwiązanie przyszłościowe XXI wieku, tylko dwa warianty, albo sojusz Moskwy z Waszyngtonem przeciwko Pekinowi, albo sojusz Waszyngtonu z Pekinem przeciwko Moskwie, lub też trzeci wariant, który obecnie mówi się, że być może zaczyna się częściowo realizować, sojusz Pekinu nadzdominowaną przez Pekin Moskwą.

Czyli takie tylko są możliwe gry, oczywiście w świetle potencjałów gospodarczych, możliwości oddziaływania, takie układy to są jedyne możliwe.

Co więcej, Chiny dają, rozwijają swoje kontakty w świecie nie tylko arabskim, ale również w Azji, w Ameryce Łacińskiej, ostatnio Honduras zapowiedział umowę, porozumienie jest Tajwanem i nawiązał z Chinami, krótko mówiąc,

Chiny po troszeczkę oferując dobrą pomoc gospodarczą, która jednak wiąże się z dominacją polityczną,

oferują pewnym krajom większe pole do manewru,

twierdzą, że mogą utworzyć, że świat bipolarny, czyli dwupiegunowy, skończył się

i że tak naprawdę sojusz z nimi daje tym krajom, między innymi komu Indii,

to jest bardzo ważne, między innymi Brazylii, Argentynie, daje możliwość i RPA,

mówiło się o tym, że będą również nie tylko manewry rosyjsko-południowo-afrykańskie,

ale również będą manewry chińsko-południowo-afrykańskie,

że oferują im możliwość większego głosu, większej swobody,

czyli decydowania o sprawach światowych.

Mówi się, że dotychczasowa globalizacja, która była pod dyktando amerykański

według amerykańskiego wzorca, zaczęła się wyczerpywać.
Z uwagi na to, co się dzieje, rywalizacje, wojny itd.
i że zaczyna się wykuwać nowa globalizacja, której czempionem są Chiny.
Chiny mówią i oferowały to w ryjradzie i oferowały to w Teheranie i nie tylko tam,
że nowy, jedwabny szlak.
Ja w niej mówili jeszcze 10-15 lat temu, że ten szlak będzie prowadził przez Rosję, Białoruś,
przez Polskę do Europy, zachodnie.
Teraz mówią, że ten, uwagi, Rosja pogrążona w kryzysie,
wojna rosyjsko-ukraińska itd.
mówią, że ten szlak się przesunie w kierunku południowym
i widzie na morze śródziemne właśnie tam przez kraje arabskie.
Że to jest szansa dla eksportu chińskiego, dla tych krajów wzbogacenia się.
Krótko mówiąc oferują, jakby powiedzieć, pieniądze w cudzysłowie,
współpracę o poparcie polityczne mediacje.
Okazuje się skuteczne.
Te mediacje były prowadzone od dwóch lat po cichu.
Prawdą jest to, co Pan powiedział na początku,
że Amerykanie wiedzieli i bardzo spokojnie na to zareagowali.
Krótko mówiąc, nie wiadomo czy Amerykanie nie chcą wrócić do koncepcji.
Po co się bić o Tajwan? Nie wiadomo, co z tym zrobimy,
ale dajmy Chinom jakąś przestrzeń, żeby ich odczepić od Moskwy.
No właśnie, bo ta sprawa pokazuje nam też chyba to,
czego czasem nie chcemy widzieć, albo o czym nam często się nie mówi.
To znaczy, że żyjemy w coraz bardziej wielobiegunowym świecie,
w świecie, w którym wiele państw nie jest za wsparciem Ukrainy,
choćby w wojnie z Rosją, w którym negocjatorem nie są Stany Zjednoczone,
a Chiny, który nie patrzy na wartości demokratyczne,
a na własne interesy przede wszystkim,
często nie spójne z tą naszą wizją świata.
Więc zmierzając do pytania, może to po prostu sprawi to porozumienie,
że bliski wschód będzie spokojniejsze.
No jest to bardzo optymistyczna prognoza to, co pan mówi,
ale być może to zrozumienie, bo pamiętajmy, co to porozumienie daje.
To jest to, że Israel zawsze chciał zaatakować Iran,
żeby uniemożliwić mu dojście do potencjału do broni atomowej.
Liczył na to, że na cichą współpracę zarabia saudyjską.
I że przez to, przez jej terytorium, nie ma bezpośredniego dostępu,
będzie możliwe zaatakowanie jakiejkolwiek operacji odwetowej,
że może się to przy współpracy arabii saudyjskiej,
może pomniejszyć potencjał czy wagę potencjału militarnego Iranu.
I jednocześnie, że może rozwiązać sobie w ten sposób problem palestyński,
bo te zabrała taka, częściowo prawdziwa,
że saudyjscy są coraz mniej i świata rapski zainteresowany losem palestyńczyków,
i że w ten sposób nawiązując stosunki z całym światem arabskim,

odizoluje palestyńczyków ze staną przegrane.
Ale ta kalkulacja okazała się nie w pełni prawdziwa.
Otóż okazało się, że arabia saudyjska wystąpiła do Stanów Zjednoczonych z propozycją zawarcia nowego porozumienia, parasola jakby bezpieczeństwa i gwarancji bezpieczeństwa dla arabii saudyjskiej, ale żądając, a, zmasowanych dostaw nowoczesnej broni amerykańskiej, uzbrojenia po zęby arabii saudyjskiej, co niekoniecznie leży w interesie Izraela. Dwa. Dostępu do technologii i zakładu wzbogacania uranu. Następnie możliwości, no niby do celów cywilnych, prawda? Natomiast jednocześnie zarządzali, że to jest możliwe i w zamian za to nawiążą stosunki z Izraelem, o ile Izrael zaproponuje rozwiązanie konfliktu blisko palestyńskiego, zaspakajające dezyderaty, postulaty, interesy obu stron, czyli Izraela i palestyńczyków. Netan Jaħuł, obecny premier, absolutnie to wyklucza. Takie postawienie warunków właściwie uniemożliwia, no jakieś poważne gwarancje, są Amerykanie nie bardzo się tego palą. Kiedy doszło do zaatakowania incydentów między Iranem a Arabią saudyjską, zaatakowania statków arabii saudyjskiej w Zatoce Perskiej, to Amerykanie powiedzieli, nas to nie interesuje i saudyjczycy zrozumieli, że w razie ataku irańskiego nie ma pewności, że Amerykanie wystąpią w obronie, bo teza bajdena jest taka. Wysofujemy się z większości konfliktu w zbrojnie, nie wysyłamy naszych żołnierzy, nie popełniamy błędu afgańskiego, nie popełniamy błędu z Iraku. Krótko mówiąc, saudyjczycy zrozumieli, że tu jest nie bardzo pewny ten sojusz. I teraz, w momencie kiedy oni mówią, nie nawiążemy stosunków, jeśli tego nie będzie, Izrael tego nie spełni, to właściwie może się okazać, że Izrael znajduje się wobec całkiem nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie, ta szachownica się inaczej układa i w tym momencie i amerykańskie interesy, i interesy izraelskie, no zaczynają przegrywać, przy czym Amerykanie nie miała żadnego ruchu. Pamiętajmy, że w świecie arabskim, jeśli chodzi o konflikt na Ukrainie, wcale nie popiera się Ukrainy. Większość opinii polityków, ale przede wszystkim ulicy arabskiej, mówi, to jest wojna sprowokowana przez Amerykanów. Oni się tłuką w Ukrainie z Rosjanami. Nam na tym nie zależy, a przez tę wojnę podrożały wszystkie surowce, podrożało zboże, podrożały artykuły żywnościowe. Nasza ludność głoduje, był problem w Egipcie,

był problem w Tunezji, był problem w Maroku.
Krótko mówiąc, oni mówią, to jest ich wojna.
My się w to nie będziemy angażowali
i to jest znowu kolejna odsłona sytuacji
z Afganistanu i z Iraku.
No właśnie, zresztą skoro wspomina pan o Afganistanie,
to przecież podobne głosy też są i w Azji,
kraje azjatyjskie też nie zawsze, czy nie wszystkie
są za wsparciem Ukrainy, podając chociażby ten przykład
interwencji Stanów Zjednoczonych w Afganistanie,
czy sposobu wyjścia Stanów Zjednoczonych,
czy porzucenia Afganistanu przez Stany Zjednoczone,
ale weszliśmy w tą blisko wschodnią układankę
i oczywiście dobrze, bo ona nam też pokazuje,
jakie mogą być konsekwencje tego porozumienia.
Natomiast, żebyśmy nie zapomnieli też właśnie o jednym państwie,
o którym trzeba porozmawiać,
bo jedno z podstawowych i najczęściej podnoszonych pytań
na już dotyczy wojny w Yemenie,
długotrwałej, zapomnianej kompletnie przez świat,
szczególnie świat zachodni wojny nazywanej często
wojną zastępczą między Iranem a Arabią Saudyjską.
Zresztą Pan już o tym wspomniał, chociaż ja nie lubię
tego określenia wojna zastępcza,
bo przecież na tej wojnie cierpią i giną,
nie jacyś zastępczy ludzie, tylko obywatele tego kraju,
Jemenczyki. Przypomnijmy tło tej wojny
i kto trzyma te główne karty w tej wojnie
i po jakiej stronie, czy trzymał? No właśnie,
bo to jest pytanie, czy to porozumienie,
jeżeli ono okaże się trwalsze niż kilka miesięcy,
bo na bliskim wschodzie różnie to z porozumieniami bywa,
czy ono przyniesie jakieś korzyści Jemenowi?
Oj, co trudno powiedzieć, to znaczy nad głowami Jemenczyków
dogadają się ci dwaj główni walczący i wspierający.
Dla Arabii Saudyjskiej jedna z klauzul
jest bardzo korzystna, mówi o zaprzestaniu
ataku w chęci na terytorium
Arabii Saudyjskiej. Były tam odwyszczeliwane rakiety,
pamiętamy, były wypadki itd.
Mówi się, że to już jest koniec, czyli wojna w Jemenie,
jeśli będzie się toczyła, a będzie się toczyła,
nie będzie już dotyczyła i zagrażała Arabii Saudyjskiej.
Oczywiście trudno powiedzieć, jakie są klauzule

tajne tego porozumienia, czy obie strony spacyfikują swoich, no tych zastępczych wojowników, bo z jednej strony mamy chęć wspieranych przez Iran, który dostarcza im broni, no może niezbyt skomplikowanej, ale wystarczającej, po to, żeby te walki były niesłychanie krwawe, niesłychanie brutalne i pozwoliły zdominować chęć na tę frakcję Saudyjską w Jemenie. Niemniej jednak świat przestał się interesować po prostu Jemenem. Uważam, że ten konflikt jest za bardzo zabagniony, skomplikowany i właściwie nie bardzo wiadomo, co z tym wszystkim robić. Kieruję się tam trochę pomocą humanitarną, ale co piąte dziecko w Jemenie umiera nie tyle od ran, co z głodu. Z głodu i chorób, bo brakuje lekarzy, brakuje lekarzy, brakuje wszystkiego. Ta wojna etniczna jest bardzo trudna do rozwiązania i wymaga dużego kompromisu przy czym. Jeśli takiego kompromisu doszło albo ma dojść, bo wiadomo, że rozmowy jeszcze w sprawie rozszerzania stosunków między Arabią i Saudyjską, a Iranem będą się toczyły. No właśnie, przepraszam, że przerwę, bo to jest może pytanie, które powinniśmy zadać na początku. Czego właściwie ma dotyczyć to porozumienie, ta normalizacja? Co to ma za sobą iść? Wygaszenia walk i być może podzielenia terytorium Jemenu, bo to jest najbardziej realne. Na terytoria podporządkowane hutu i z drugiej strony frakcji saudyjskiej. I to jest jedyne tak zwane pragmatyczne porozumienie, chociaż kosztem ludzi, bo kto będzie odbudowywał ten kraj, który jest straszliwie zniszczony, ale tylko takie porozumienie gwarantujące wpływy obu stronom może wygasić ten konflikt. Bo pamiętajmy, że ten konflikt jest podsycany przez obie strony i do tej pory Arabia Saudyjska uważała za swój punkt honoru, żeby jednak zwyciężyć w Jemenie i żeby Jemen nadal pozostał w orbicie saudyjskiej, a Iran uważał, że musi wesprzeć hutu, bo to są jego sojusznicy, a jednocześnie szachują czy blokują Arabię Saudyjską. I teraz porozumienie musi zabezpieczyć interesy obu stron, jak oni się dogadają i w jakiej fazie tego dogadywania są trudno powiedzieć. Ale jeśli już doszło do tego, że nie będzie ataku w hutu na terytorium Arabii Saudyjskiej, to oznacza, że to porozumienie już jest w jakimś stopniu zaawansowane. Ta wojna szybko nie wygaśnie, na pewno. I na pewno będzie to takie pyrrusowe zwycięstwo dla obu stron. Natomiast świat się po prostu tym nie interesuje. Dla Amerykanów i dla zachodu, poza wyrażeniem ubolewania,

że padają tam ludzie, że giną ludzie, to tak naprawdę nie ma jemenie żadnych bogactw. Położenie nie jest już zbyt strategiczne. Nikt nie chce się angażować w krwawą międzyplemienną. Pamiętajmy, że Jemenczyk to jest troszeczkę takie na wyrost. Na przede wszystkim ci ludzie przypisują sobie, że są członkami jakiegoś plemienia. I te interesy szalenie istotne. Pamiętajmy jeszcze, że dodatkowym elementem niepokoju jest to, że w pewnym momencie zagościła ta Malkajda i zaczęła sobie uważać, że tam będzie gniazdko, które zachód odpuścił, będzie dobra baza wypadowa do ataków terrorystycznych na świat zewnętrzny. Tak więc tych czynników mamy bardzo dużo i wygaszenie tego konfliktu, który trwa już ósmy rok, nie będzie proste. Natomiast decydujące będzie właśnie dogadanie się Rijadu i Teheranu. Czy to nastąpi za parę miesięcy? Czy być może za rok? Dopóki nie zagrożone są bezpośrednio interesy obu stron, to ten konflikt jeszcze może pełgać. Być może wstrzymają dostawy broni. Być może zaczną blokować coś i wymuszać na tych swoich podporządkowanych watażkach im jakiegoś modu z iwend i zawieszenia broni. Trudno powiedzieć. Natomiast na pewno w ich interesie leży to, żeby Jemen nie zaważył, jeśli poważnie traktują stosunki między Teheranem a Rijadem, żeby Jemen nie był im kamieniem uszyli, krótko mówiąc. Będą chcieli ten element niepokoju w jakiś sposób rozwiązać, wygasić. To jeszcze tak na koniec pytanie, właściwie wracając do początku. Czy to porozumienie to jest sukces Chin? Tak na pewno. Chiny stają się ważnym graczem, który może być i nie ma negatywnych konotacji. Ponieważ w Stanach Zjednoczonej, Europa Zachodnia są traktowani w świecie arabskim nie tylko w świecie arabskim, jako byli kolonizatorzy, którzy nie wyrzekli się, zrezygnowali z kolonii, ale nie z dominacji politycznej i gospodarczej. Chiny oferują tą zawalowaną bardzo jakby wejście gospodarcze w te kraje, oferują dosyć korzystne warunki, a jednocześnie nie ma tej konotacji, nikt nie mówi to będzie kondominium chińskie, to będzie dominacja polityczna Chin. Chiny są tu akceptowane znacznie łatwiej, nawet jeszcze łatwiej niż Rosja, w tych konotacji za bardzo nie ma. Ale Chiny są tym neutralnym czynnikiem, bardzo bogatym, nowoczesnym, który może zaoferować w ramach tej chińskiej dyplomacji bardzo delikatnej, powolny, liczącej na, nie liczącej się z czasem, ale ze skutkami. W związku z tym może zaoferować coś, co jest bardzo atrakcyjne dla tych krajów. Nie upatrują Chin mediatora, jako tego, który chce ich zdominować, podporządkować, tylko jako kogoś, kto chce z nimi współpracować i przynajmniej z pozoru stawia się na równości z nimi, prawda? W związku z tym to jest niesłychanie istotne, że nieupatrywane są złe intencje Chin, co w przypadku zachodu no i Stanów Zjednoczonych niestety odgrywa ogromną rolę. Bardzo dziękuję, Mariusz Borkowski, były korespondent polskich mediów w świecie arabskim i BBC w Magrebie oraz wykładowca, kolegium Sywita,

zbył gościem raportu na dziś. Dziękuję. I to już prawie wszystko w raporcie na dziś. Szanowni Państwo, kończy się przed sprzedaż w naszym nowo otwartym, raportowym sklepie. Zainteresowanie kubkami i koszulkami z logo raportu przerosło nasze oczekiwania, co nas bardzo cieszy. Wszystkie zamówienia złożone w okresie przed sprzedaży zostaną wysłane już w najbliższy weekend i będzie do nich dołączona mała niespodzianka. Zamówienia składane od następnego tygodnia będą już realizowane na bieżąco. Link do sklepu można znaleźć w naszych mediach społecznościowych na stronie raportostanieświata.pl i na profilu Darka Rosiaka w serwisie patronite.pl. A ja zapraszam na sobotę na główne wydanie raportu o stanie świata. Przypominam też, że od poniedziałku na naszej stronie raportostanieświata.pl i wszystkich platformach podcastowych dostępny jest także nowy, świeżutki, sercowy odcinek raportu o książkach Agatyka Sprolewicz. A wszystkie nasze programy możemy realizować dzięki państwu, za co z serca dziękujemy. Raport o stanie świata od marca 2020 roku rozwija się dzięki państwa zaangażowaniu i szczodrości. To dzięki wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków. Dzięki wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości, bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu o stanie świata. Z serca dziękuję wszystkim państwu za wpłaty. Wasza chojność jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem. Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa, zachęcam do udziału. Najchojniejsi patroni raportu o stanie świata to Budujemy Hale, Six Construction, firma Ampio Smart Home. Aureus, Leasing, Kredyt, Ubezpieczenia, Księgowość. Sprawdź nas na www.aureus.pl Hotel Bania, Termaliski, w Białce Tatrzańskiej, oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie. Firma doradcza Krido, Galmed, polskie pompy ciepła. Gdzie polek.pl wyszukiwarka leków w aptekach stacjonarnych i internetowych. KR Group, firma outsourcingowa www.krgroup.pl Razem w przyszłość Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych Warszawa Gdańsk Bytom, Michał Małkiewicz Firma Software Mill od zawsze zdalni programują dla całego świata. Dom wydawniczy Muza, bo świat nie jest nam obojętny. Pure Play, transparentna agencja mediowa Digital i doradca w budowaniu kompetencji in-house. Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie. Agnieszka i Sławek Zawadzcy, a także

Budros, pompy ciepła.
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych.
Kompleksowa obsługa.
Liceum Błęskiej, Gdańsk Kowale, przemyślana edukacja w dobrym miejscu.
Piotr Bohnia, CIO Net & Digital Excellence.
Łączymy ludzi i idee.
Grupa Brokerska CRB, ubezpieczenie należności dla twojej firmy.
Bezpłatne porównanie ofert, www.grupacerb.pl
Duna Language Services, biuro tłumaczeń do zadań specjalnych.
www.dunabis.com
JMP, z miłości do sportu, z najlepszych tkanin w sercu podhala
zjemy dla was porządną odzież.
Palarnia Kawy La Caffè, zaugustowa.
LSB Data, dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu.
Masz pomysł? Zrealizujemy go.
LSBdata.com
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego,
wydawca książek, serii Krótkie wprowadzenie.
Wszystko, co trzeba wiedzieć.
Leszek Małecki, aplikacja Moja Gazetka,
polska proekologiczna aplikacja zakupowa z gazetkami promocyjnymi
i nie tylko. Moja gazetka, kupuj mądrze.
Firma Prosper z Sosnowca,
hurtownia elektroenergetyczna i właściciel marki czystus.
Drukarnia cyfrowa totem.com.pl
Dla nas książka zasługuje na najwyższą jakość.
Fundacja Wasowskich, opiekująca się z puścizną Jerzego Wasowskiego
i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego.
Szczegóły na wasowscy.com.
Michał Wierzbowski.
Wayman, oprogramowanie wspomagające firmy inżynierskie
w zarządzaniu projektami,
stworzone przez polskich inżynierów dla sektora projektowego.
www.wayman-software.com.
Sławomir Zając.
Dziękuję bardzo. To dzięki państwu.
Mamy raport o Stanie Świata.